Wydawca Jan Kustos
Wychodzi raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger" Cena za egz. pojedyńczy 40 gr.
Rok 10 Katowice, od 15-go do 21-go października 1930 r. Nr. 42



Numer telef. 1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2½—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł, ½ str. 250 Zł., ¼ str. 140 Zł., ⅛ str. 80 Zł

Michał Grażyński „Odnowiciel"

W ub. niedzielę odbył się więc sanatorów Śląskich w Katowicach, na który przybył jako kandydat na posła **minister Kwiatkowski**, oraz **Wojewóda Śląski Dr. Grażyński.** Sanatorki, a raczej Związek Sanacyjnych Matek Polek, obchodziły uroczystość istnienia Towarzystwa Polek w Załężu, pod Katowicami. „Polska Zachodnia" pisała między innemi, że właśnie w ten dzień było **11 lat**, jak to Towarzystwo istnieje. Otóż dla ścisłości trzeba podnieść, że Sanacja w Polsce wogóle istnieje dopiero **od maja 1926 r.**, a na Śląsku **od 5-go września 1926 r. A więc Matki Polki z obozu Sanacji nie mogły mieć przed 11 laty założonego Towarzystwa Polek.**

Ale dziwnie się dzieje obecnie w Polsce. Na Ukrainie, a raczej w Małopolsce Wschodniej aresztowano całą masę reprezentantów tamtejszej ludności, podejrzanych rzekomo, czy podobno o antypaństw. wybryki. Pomiędzy innemi aresztowano paru inżynierów, a nawet adwokatów i jednego **księdza prawosławnego.** Również aresztowano dwuch sędziów **tamtejszych.** Na ten temat rozwodzić się nie będziemy, a to z uwagi na panujące stosunki.

W Warszawie jednego z bardzo dzielnych generałów, a mianowicie polskiego **generała** Hennigs-Michaelisa, nazwano **oszczercą, denuncjantem i zdrajcą**, wykluczono go z Głównego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i postawiono go poza nawias żołnierzy — obywateli.

Te dwa porównania z dodaniem porównania o aresztowaniach b. posłów i b. senatorów stoją w rażącej sprzeczności z tem, czem się ktoś stać może, jeżeli jest na usługach Sanacji, a mówiąc językiem rządowym na usługach obozu prorządowego lub rządowego.

Na wyżej wspomnianym wiecu sanacyjnym jedna ze swoich jakaś p. Magrysiowa powiedziała między innemi, że: „Gdyby można wznosić tradycję dawnych przydomków historycznych, to P. Wojewodzie w odniesieniu do Śląska należało by się zaszczytny przydomek **„Odnowiciela"...**"

Odnowiciel znaczy po łacinie restaurator, a co znaczy po niemiecku restaurator, to Szanowny Czytelnik wie.

Pani Magrysiowa widocznie dlatego nazwała Dr. Grażyńskiego „Odnowicielem", gdyż od czasu jego urzędowania Górny Śląsk się **strasznie „odnowił".** Odnowił się szczególnie pod względem zewnętrznym, a mian. **przybyło na Górnym Śląsku więcej żydów.** Również niemniej przybyło **„swoich"**, którzy pod hasłem Sanacji objęli wyższe i średnie stanowiska. Dyrekcja Policji Oddział meldunkowy jakoteż poszczególne oddział personalne przy wydziałach odnośnych mogą to potwierdzić. Za to zaś wywędrowało z **konieczności życiowej kilkatysięcy ludności tubylczej zagranicę, a mianowicie do Francji, względnie Belgji. Ci którzy do Francji lub Belgji iść nie chcieli poszukali sobie zajęcia u Niemca na niemieckiej części Górnego Śląska, niechcąc ginąć z głodu względnie niechcąc chodzić po żebraczym chlebie, albo stawać w ogonku dwa razy w tygodniu, czy to przy wypłacaniu w parcia, czy to przy kontroli.**

Taksamo należy do odnowienia Śląska i ten fakt, że kopalnia „Przemsza" za czasów tego „Odnowiciela" została już częściowo rozebrana. Dalej również zasługą „Odnowiciela" jest i ta, że jeszcze mamy około 35 000 bezrobotnych. Także za czasów tegóż „Odnowiciela" dwa razy Sejm Śląski rozwiązano, gdyż Sejm Śląski widocznie jest tylko na to, żeby się nie sprzeciwiał tendencjom owego „Odnowiciela". Następnie należy zaliczyć na konto „Odnowiciela" i to, że kilka set kolejarzy Górnośląskich mogących jeszcze pracować powysyłano na emeryturę. Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych w wojnie mogą również śpiewać coskolwiek o tych dobrodziejstwach z czasów odnowiciela. Dowodów na to wszystko mamy bez liku, gdyby tak chciał i zamierzał ktoś powyższe twierdzenia nam zakwestjonować.

Nową rzeczą z czasów „Odnowiciela" jest ta, że zniesie się **14 głównych hurtowni** monopolu solnego w Województwie Śląskiem, a na miejsce ich będzie **9 powiatowych hurtowni.** Jednakowoż hurtownik będzie musiał mieć **500 000 zł.** na gwarancję, zanim będzie mógł otrzymać koncesję na hurtownię soli. Więc mowy o tem nie będzie, żeby ktoryś z takzw. uprzywilejowanych inwalidów mógł otrzymać hurtownię na sól. Hurtownikom monopolu tytoniowego skreślono, czyli zmniejszono zysk ze sprzedanych wyrobów o 50 proc. A jak się z trafikantami, t. zn. z tymi, którzy te budki mają władze skarbowe obchodzą, t. zn. jak ich dochód określają, to niech się „Odnowiciel" raczy zapytać tych kobiet, a one jemu powiedzą.

To jest parę liści z wianku, którym może ozdobić p. Magrysiowa Dr. Grażyńskiego, kiedy mu chce nadać tytuł „Odnowiciela", czyli przydomek.

Coś się psuje w obozie Korfantego

W związku z rozwiązaniem Sejmu Śląskiego oraz w połączeniu z rozpisaniem wyborów do wszystkich ciał ustawodawczych, oraz z powodu aresztowania Wojciecha Korfantego zajęliśmy w ostatnich dwuch numerach **„Głosu Górnego Śląska"** stanowisko krytyczne, ale rzeczowe i objektywne w stosunku do Korfantego samego i przyszłych wyborów, a szczególnie w stosunku do wyborów do Sejmu Śląskiego. Nie kierując się osobistą animozją do tegóż obozu, sądziliśmy, że po tak długich doświadczeniach obóz Korfantego wystawi na czołowych kandydatów mających widoki zostać posłami ludzi **o przekonaniach stałych.** Sądziliśmy, że postawi się szczególnie do Sejmu Śląskiego ludzi o **twardym kręgosłupie politycznym, którzy i swoją przeszłością już udowodnili, że rozchodzi się im specjalnie o dobro ludności tubylczej.**

Na temat ten rozmawialiśmy już też wówczas z niektórymi ludźmi z obozu Korfantego, którzy nam przyznali zupełną rację. Jednakowóż okazało się, **że metoda wystawiania ludzi na kandydatów pozostała w obozie Korfantego ta sama.** Obóz ten kierował się przy ustawianiu list, można powiedzieć, **jeżeli nie wprost pokrewieństwem, to już koligowactwem przynajmniej.** Oczywiście wszędzie do wszystkich trzech ciał ustawodawczych w każdym okręgu kandyduje na pierwszem miejscu sam Wojciech Korfanty. Nie od rzeczy będzie poruszyć i sprawę kandydatury **samej żony Korfantego,** która kandyduje na Sejm Śląski w okręgu Katowice na trzecim miejscu. Również dobrano sobie na **drugie miejsce** na Sejm Śląski w okręgu Król. Huta **Poznańczyka,** Dyrektora **„Polonji" Wieniawę-Chmielewskiego,** podczas gdy w tym samym okręgu **Burmistrza Broncla Górnoślązaka z Radzionkowa postawiono na czwartem miejscu, żeby go tak wykiwać znowu, jak go wykiwano przy ostatnich wyborach i do Sejmu Warszawskiego i do Sejmu Śląskiego. Taksamo postąpiono z Dyrektorem Dreyzą z Siemianowic, którego postawiono do Senatu aż na szóstem miejscu, co znaczy, że do Senatu wogóle nie wejdzie.**

Znaczy to, że metody doboru ludzi pozostały w obozie Ch. D. Śl. te same. **Dla dekoracji** trzech

ciętych Górnoślązaków, a reszta to **Mitläufery**, z **którymi Korfanty będzie mógł robić, co się mu podobać będzie.**

Powszechnie uderza brak Księży na liście Ch. D. Śl., która ma ten szumny tytuł Katolicki Blok Ludowy. Mówiono nam, że Ch. D. Śl. będzie miała **czterech księży na listach. Widocznie albo nikt kandydować niechciał, albo nie mogli się pogodzić, którego z tych księży wziąść na listy.**

En passant jeszcze chcemy nadmienić parę słów co do kandydatury **Władysława Wieczorka**, którego postawiono na okręg katowicki na piątem miejscu. Zbyt wielkiej chluby obóz Korfantego tą kandydaturą nie ma, ani też mieć nie będzie, gdyż powszechnie wiadomą jest rzeczą, kim i czem ta osoba była już. Zresztą można się o tem przekonać w Urzędzie Skarbowym **a koncesję odebrano temuż kandydatowi na posła nie ze względów politycznych, ale z uwagi na to, że zalegał szalenie z podatkami.**

Więc z uwagi na powyższe zajmiemy **krytyczniejsze** stanowisko przy następujących wyborach, co do listy, tzw. Katolickiego Bloku Ludowego.

Porażka Sanacji

Pierwsza prognoza co do wyniku wyborów na 16-go i 23-go listopada b. r.

W niedzielę ub. odbyły się wybory komunalne do Rady Miejskiej w Rybniku i do Rady Gminnej w Biertułtowach. Obóz Korfantego otrzymał razem z obozem N. P. R. **3529 głosów** w stosunku do poprzednich wyborów w 1926 r., w których to padło na wyżej wspomniany obóz **2587 głosów**. Znaczy to, że wyżej wspomniane dwa stronnictwa zdobyły **około 1000 głosów więcej.** Lista Korfantego będzie liczyć w Radzie Miejskiej w Rybniku 10 mandatów, lista **N. P. R. dwa mandaty**, a lista **sanacyjna** będzie reprezentowana w przyszłej Radzie miasta Rybnik **tylko przez 5 mandatów. Niemcy uzyskali tam 7 mandatów.**

Jeszcze sromotniejszą klęskę poniosła Sanacja w Biertułtowach. Tam uzyskała zaledwie **1 mandat Sanacja.** Obóz Korfantego otrzymał **8 mandatów, a w 1926 r. posiadał tylko 5. N. P. R. otrzymała 3 mandaty.**

Z powyższego widać, że Sanacja się kurczy. A wybory do Sejmów i Senatu skończą się dla niej fatalnie.

Wyeliminowani N. P. Rowcy

Opublikowani kandydaci czołowi z Kat. Bloku Ludowego do wszystkich trzech ciał ustawodawczych już zostali. **Podpadającą** jest rzeczą, że z sojuszu Chrześcijańskiej Demokracji N. P. R. i Piasta tylko Chrześcijańska Demokracja wyszła zwycięsko, **a N. P. R. idzie w ogonku, co świadczy o stopniowej, ale celowej likwidacji N. P. R.** Np. do Senatu kandyduje dopiero **p. Roguszczak na piątem miejscu**, co znaczy, że do Senatu **p. Roguszczak nie wejdzie, gdyż Ch. D. miała przy ostatnich wyborach do Senatu tylko jednego senatora w osobie Ks. Prałata Brandysa, który obecnie wogóle nie kandyduje.**

Do Sejmu Rzeczypospolitej Polski na okręg Katowice na wszystkich czterech miejscach pierwszych są sami Korfanciarze. Na okręg Katowice do tego samego ciała ustawodawczego jest N. P. Rowiec **Kozubski,** ale dopiero na **trzeciem** miejscu, a na drugiem kandyduje jeden ze „swoich", a mianowicie **Adwokat Dr. Tempka.** Dopiero na trzeci okręg Cieszyn uględniono na **drugiem** miejscu **p. Roguszczaka,** tak, że z wielką biedą wejdzie jeden jedyny N. P. Rowiec w osobie p. Roguszczaka do Sejmu Warszawskiego.

Do Sejmu Śląskiego na okręg Katowice dano kandydata N. P. Rowcom dopiero na **piątem** miejscu, które to miejsce nie rokuje wogóle widoków przejścia. Wprawdzie uwzględniono p. Sikorę na okręg Król. Huta na **drugiem** miejscu, a adwokata Mildnera na czwartem miejscu na okręg Cieszyn, Rybnik, Pszczyna.

Z powyższego widać, że **N. P. Rowcy przez sojusz z Korfantym stracą jednego senatora, którego mieli poprzednio w osobie p. Grajka.** Do **Sejmu Rzeczypospolitej** otrzymają oni **najwyżej jednego posła,** a mieli **trzech.** Do Sejmu Śląskiego otrzymają najwyżej **trzech,** a mieli dotychczas **pięciu.**

Z tego wynika, że N. P. R. już jest nieomal zlikwidowana.

Z **Piastowców** kandyduje jeden jedyny rolnik **Ryguła z Kobióra,** pow. Pszczyna, a to dopiero na **piątem** miejscu. Na tym całym sojuszu wyszła dobrze jedynie Ch. D.

Nawet i to im już odebrano

O ruchu wśród naszych zrzeszeń rzemieślniczych mało pisze prasa ogólna. **Winę ponoszą same zrzeszenia,** informujące swoich członków li tylko za pomocą ich własnego czasopisma wydawanego pod nazwą **„Rzemieślnik Śląski".** Czasopismo to do szerszych kół czytelników nie dochodzi z powodu braku zainteresowania. Od czasu do czasu czyta się tylko tu i ówdzie notatki o ruchu Związków Rzemieślniczych.

Odnosi się to w danym wypadku do **„Związku Samodzielnych Kowali Województwa Śląskiego",** który odbył swój zjazd w ub. niedzielę w Katowicach. Jeden szczegół zasługuje na uwagę, a mianowicie sprawa traktowania postulatów kowali śląskich, co do składania egzaminów na podkówaczy koni. **Dawniej nasi kowale egzamina swe odbywali i składali u st. cechmistrza Lodka w Mysłowicach.** Później **prawo to odebrano p. Lodkowi;** jednakowóż na wskutek prostestu czeladników kowalskich na podkówaczy koni prawo jemu przywrócono. Działo się to jednak **tylko formalnie, gdyż Izba Rzemieślnicza żadnych kandydatów lub egzaminatorów do p. Lodka nie wysyłała.** Dotychczas zabiegi co do utrzymania i podtrzymania nadal Komisji Egzaminacyjnej z tego przedmiotu na terenie Górnego Śląska potraktowane zostały **nieprzychylnie.** Znaczy to, że **nasi kowale są zmuszeni wyjeżdżać na teren b. zaboru austryjackiego celem składania egzaminów na podkówaczy koni, co jest połączone z wielkiemi wydatkami.**

Tak dalekośmy już doszli, że nawet i na tem polu górą jest u nas b. teren austryjacki, chociaż do Województwa Śląskiego należy zaledwie mały skrawek tegóż terenu.

Wszyscy poszli do Canossy, ale Zw. Maszynistów Kolejowych nie poszedł

W ostatnim numerze „Głosu Górnego Śląska" podaliśmy wiadomość, **że Z. K. P. poddał się zarządzeniu Ministerstwa Komunikacji, mocą którego Ministerstwo Komunikacji ma prawo kontrolować gospodarkę finansową każdego Związku kolejowego, w przeciwnym razie nie dowzoli, żeby D. K. P. odnośna mogła potrącać członkom danego związku z poborów.**

Dowiadujemy się, że uczyniły to i inne związki, a między innemi **Związek Drużyn Konduktorskich,** który politycznie się zaangażował w B. B. S., czyli **w tej, tzw. dawniejszej frakcji rewolucyjnej hołdującej Sanacji.** Taksamo **postąpił Z. U. K., który idzie pod komendą Sanacji, gdyż jego prezes b. senator Lempkę należał w Senacie do klubu sanacyjnego.** Także się poddał **Z. Z. K.,** idący politycznie **po linji P. P. S.**

Jedynie zupełnie, a **polityczny Związek,** to jest **Związek Maszynistów Kolejowych, który się nie ugiął pod zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji, to jest Związek Maszynistów Kolejowych, będący również i politycznie zupeł niezależnym.**

Do takiego Związku powinni **wstąpić i wstępować wszyscy kolejarze,** gdyż tam panuje karność z jednej strony, a z drugiej strony solidarność w duchu i według hasła: **„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".**

Jak to nazwać!?

Słusznie zapanowało wszędzie oburzenie ze strony uczciwych ludzi, gdy „Polska Zachodnia" nazwała Korfantego „największym" warchołem, wywrotowcem i zdrajcą.

Jednakowóż „Polonia" Korfantego nie przebiera w środkach, gdy aresztują inną osobę. Tak np. donosi ta sama „Polonia" w numerze 2159 o aresztowaniu b. senatora Mikołaja Kuźmina. Mikołaj Kuźmiż jest Ukraincem, ale „Polonia" jemu zaraz przyczepia łatkę, nazywając go ukraińskim wywrotowcą, zarzucając mu również akcję antypaństwową. Jakżesz to więc nazwać? — Przecież Ukraincy bronią swych właściwości, swych tradycyj itp. A jeżeli Kuźmiń należał do Senatu, to również ma takie same prawa, żeby jego szanowano, jakie ma prawa Wojciech Korfanty.

Rozmaite rozmaitości!

Należemy już przeszło 8 lat do Polski. Zniesiono przeróżne udogodnienia dla ludności tubylczej, jak np. Wyższy Urząd Rent Wojskowych w Mysłowicach, która to instytucja była prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności tubylczej, gdyż załatwiała sprawy szybko i należycie. Na miejsce tej instytucji tego rodzaju nie powołano. Za to obiecuje się uruchomić Wyższy Bracki Sąd Roziemczy, ale do dziś dnia jakoś o tem nic nie słychać. W ostatniej chwili wprawdzie mówi się, że bawił tu znowu pewien Naczelnik Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Paprocki, który odbył w Sądzie Apelacyjnym konferencję, ażeby w jak najbliższych dniach wyżej wspomnianą instytucję utworzyć.

W związku z aresztowaniem Wojciecha Korfantego urządza się przeróżne hocki klocki. Np. „Kurjer Poznański" nr. 466/30 donosi, iż

Brak Korfantego na liście państwowej Ch. D.

Uderza powszechnie, że na liście państwowej Chrześcijańskiej Demokracji brak kandydatury Wojciecha Korfantego. Według naszych informacyj śląska Ch. D. doniedawna — jak wiadomo — samodzielna, życzyła sobie, by Korfantego postawiono na czele listy państwowej Ch. D., ale rada naczelna Ch. D. sprzeciwiła się temu.

Natomiast na Górnym Śląsku opowiada się ludziom, że Korfanty kandyduje na liście państwowej i do Sejmu i do Senatu. Również uderza fakt, że na liście państwowej do Senatu kandyduje ze Śląskiej Chadecji jeden jedyny, a to jeszcze nie Górnoślązak adwokat Dr. Tempka. Zaś z listy państwowej do Sejmu też tylko jedyny, a również nie Górnoślązak, a mianowicie Wojciech Sosiński. Jest to rzecz bardzo znamienna, że Korfantego ani na jednej ani na drugiej liście państwowej niema.

N. P. R., która się połączyła z Chadecją na Śląsku nie postawił już powtórnie Dr. Przybyłę Radcę Miejskiego na listę kandydatów, ani do Sejmu Śląskiego, ani do Sejmu Warszawskiego. Natomiast kandydował będzie świeżo upieczony restaurator, zięć p. Grajka do Sejmu Śląskiego. Mówią, że Władziu Wieczorek tylko dlatego będzie kandydował, ażeby mógł otrzymać z powrotem koncesję którą mu Urząd Skarbowy odebrał. Widać więc, że pokrewieństwo u N. P. R. dużo znaczy.

Niemcy otrzymali niedawno pożyczkę z Ameryki w wysokości 150 000 000 Dolarów. Polska od długiego czasu ubiega się również o pożyczkę amerykańską, gdyż z tej ostatniej już nie musi być wiele, ponieważ z takowej wydano na podwyżkę dla pensyj urzędniczych 135 000 000 zł. Natomiast ma pożyczyć Polsce pewien mały Bank w Nowym Yorku 3 000 000 Dolarów, która to pożyczka ma zostać przeznaczona na skup obligacyj amortyzacyjnych pożyczki stabilizacyjnej, mających obecnie nader nizki kurz w Ameryce, a to w celu opłaty procentów i amortyzacji pożyczki stabilizacyjnej w Ameryce. Widać więc z powyższego, że pobite Niemcy otrzymają co chwilę pożyczkę z Ameryki, a Polska otrzymała po długotrwałych pertraktacjach w ostatnim czasie zaledwie 3 000 000 Dolarów. To daje dużo do myślenia.

Magistrat Warszawski wypłacił dopiero 4. b. m. pensję urzędnikom na miesiąc październik, a to w wysokości 15 proc. od należących się im pensyj. I to daje również dużo do myślenia.

Sanacja już opublikowała czołowych kandydatów do Sejmu Śląskiego. Na pierwszych miejscach figurują karierowicze z Górnego i Cieszyńskiego Śląska, potem parę swoich, jak np. Red. „Polski Zachodniej" Kapuściński, którego już kiedyś rzeczywisty powstaniec na Placu Wolności gonił. Potem na

Rok 10 Nr. 42

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska", welche zur Aufdeckung u. Bekämpfung jeglicher Missstände dient

An die, welche es angeht!

„Służyłem wiernie jek pies, a obeszli się zemną, jak z psem" (Ostatnie słowa ks. Pośpiecha)

Diese mit Bitterkeit durchdrückten Worte, musste vor seinem Tode, ein Mensch aussprechen, als er sah, dass alle, die an der Bewegung teilnahmen, nur — **Idealisten aus Berechnung** waren, und er der einzige Geistliche aus der langen Reihe, damit nicht einverstanden war, dass man die Rechte der Menschen, die **Grundsätze der katholischen Lehre** mit Füssen trat, nämlich auf himmelschreienden Sünden Reichtümer sammelte. Aber alles ist dem Wechsel und Wandel unterworfen.

1920 — standen alle Gruben still — für was — für die **Freiheit Schlesiens.** 1930 — alle Bergleute **taub** — warum? Ereignisse schwerer Art, alles Leid, bringen den Menschen zum Nachdenken. Ist aber der Mensch im Stande, selbständig zum denken? Geht er auch nicht in jede Falle? Der Chadecja werden alle Kniffe nichts nützen, — wenn die sogenannte **dunkle Masse** sie kalt stellt, **denn** die **dunkle Masse ist der Wahrheit, wenn auch unbewusst, näher als alle Helligkeiten: Bez posła wilk nie tyje,** sagt ein oberschlesisches Sprichwort: Bis jetzt hat es gestimmt. Die Chadecja möchte am liebsten, alles der Sanacja in die Schuhe schieben. Ja, Chadecja, **katholisch sein, heisst Gewissenserforschung, die Sünden bekennen, bereuen und den zugefügten Schaden, gut machen, sonst gibts keine Lossprechung. Das gilt für alle, die sich dieser Lehre bekennen und der Schaden, den man dem schlesischem Volke durch den ungezügelten falschen Ehrgeiz zugefügt hat, ist nicht klein, und Korfanty war nicht allein.** Also mitgegangen, mitgefangen, mitgehangen, heisst es doch.

Deutschlands Politiker liessen sich eine „jüdische" Hellseherin kommen, las ich im „Goniec Śl." 222. In 2 Jahren soll Deutschland einen Diktator bekommen, nach Mussolinis Art. Das scheint aber Mussolini nicht zupassen, denn in der „Zachodnia" 253 gibt Mussolini seinem Astrologen den Auftrag für Hittler ein Horoskop zustellen, da er wohl in ihm diesen Diktator vermutet.

3 Dämonen wären wohl zuviel, denn der Banner rot — Stern mit 2 Strahlen nach oben ist schon da. Das ist das dämonische Prinzip. Das Gegenteil von dem ist das göttliche oder christliche Banner-rot — Stern, aber nur ein Strahl nach oben — das ist die Zukunft, Mussolini hat wohl schon Angst, vor diesem Stern, wie Herodes vor Christus, ehe aber Christus ward, war Maria; also blau-weiss. Wir wollen sehen, wie sich das weiter entwickeln wird, denn **politisch Lied, ein garstig Lied.**

Interessant ist die Politik, nur mit dem 3. Auge **gesehen.**

Waschechte Oberschlesierin.

Katzenjammer der Sanacja nach den Wahlen in Rybnik und Biertułtowy

Die letzten Kommunalwahlen in Biertułtowy und Rybnik waren für die Sanacja eine niederschmetternde Niederlage. Die „Zachodnia" schreibt zwar von einem schönen Erfolg (liess erbärmlichen Reinfall) in Rybnik, verschweigt aber absichtlich, **die ungeheure Clades ihrer Anhänger in Biertułtowy.**

Das erste Mal kommt mit Hilfe der Sanacja in die zukünftige Rada Miejska ein Swój und zwar der Rechtsanwalt Dr. Władysław Adam. Allmählich drücken sich die Swoi in die Kommunalwirtschaft hinein. Aber das wird der Sanacja erst recht nicht helfen. Sämtliche Oberschlesier, die nicht der Sanacja angehören, werden bestimmt von Nun-An den Rechtsanwalt Dr. Adam mit Klagen nicht beauftragen.

Wann rührt sich wieder einmal das Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen?

Seit zwei, ja sogar 3 und mehreren Jahren schweben beim Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen Klagen der geschädigten Kriegsinwaliden, Kriegerwitwen, wie auch der pensionierten Eisenbahnbeamten. Trotz mehrfacher Mahnung von seiten der geschädigten, trotz des Anrufs der Presse, können diese Prozesse nicht erledigt werden.

Deshalb richten die Geschädigten hierdurch an den Präsidenten dieses Gerichts die dringende Mahnung und erheben zugleich **flammenden Protest** wegen der Verschleppung der Angelegenheit. Ob direkt oder indirekt das Schiedsgericht selbst oder der polnische Staatsvertreter die Schuld daran trägt, an der Nichterledigung ist uns einerlei. Man kann doch den Geschädigten nicht zumuten, dass sie zwei, drei Jahre und noch länger warten müssen, bis die Angelegenheit zum Termine gelangt.

Sache des Präsidenten, Herrn Prof. Kaenckenbeck ist es, die Klagen der Geschädigten möglichst bald und noch in d. Jahre auf die Vocanda zu setzen.

---

oko przychodzi parę Górnoślązaków, którzy nie mają widoków otrzymać mandatu. A więc tacy ludzie mają bronić Górnoślązaków w Sejmie Śląskim. To samo się dzieje w P. P. S., gdzie jednym z czołowych kandydatów na pierwszem miejscu jest nie Górnoślązak adwokat Dr. Ziółkiewicz.

W ostatnich dniach opublikował Zarząd Związku Akademików Śl. odezwę protestującą przeciwko aresztowaniu Wojciecha Korfantego. Jeden z członków tegoż Zarządu to b. pierwszy Starosta katowicki adwokat Mildner, któremu przypominamy jego słowa w 1922 r. wypowiedziane w hotelu Savoy:

„Dzisiaj skonfiskowaliśmy „Głos Górnego Śląska", a jutro skonfiskujemy Kustosa samego". Faktycznie tak było, gdyż aresztowanie na drugi dzień Red. Kustosa nastąpiło, później go zwolniono za kaucją 1000 marek, ale dotychczas niema, ani sprawy z tego aresztowania ani zawiadomienia, co się z temi 1000 markami stało. A więc adwokat Mildner właściwie przyczyniał się jako Starosta do zykanowania „Głosu Górnego Śląska" i redaktora Kustosa samego. Temsamem Adwokat Mildner zbyt wielkiego prawa nie ma stanąć w obronie aresztowanego Wojciecha Korfantego.

Ist das in Ordnung?

In Syryni, pow. Rybnik, gibt es 4 Gasthäuser. Zwei von diesen Konzessionsinhabern sind Kriegsinvaliden, erhalten aber keine Rente. Die Leute müssen Steuern bezahlen, dass es nur so kracht. Ein Patent müssen sie zunächst auslösen, wofür sie 500 Złoty jährlich bezahlen müssen. Aber jemand hat sich gefunden, der sich die Sache einfacher macht. Es ist ein gewisser J., der für 24 Złoty ein Świadectwo Przemysłowe hat, und nur Flaschenbier ausserhalb des Hauses verkaufen darf. Aber dieser macht den Gastwirten Konkurrenz, denn getrunken wird dort sowieso. Die Gastwirte sollen zusehen, wohin sie kommen. Und bei Janas wird getrunken noch und noch. Sieht das nicht der Urz. Akcyz i Monopol. w Rybniku? — Oder hat davon die Polizei aus Lubomia auch noch nichts gehört?

Pilsudski weiß davon nichts!!?

In einer der Kattowitzer Lehranstalten unterrichtet eine Lehrerin, Daszyńska mit Namen. Sie ist aber weder verwandt noch verschwägert mit dem Sejmmarschall Daszyński. Aber dafür hat sie ebenfalls vielleicht entweder vom Adam oder zumindestens von der Eva einen politischen Nerv. In einer Unterredung mit einem Kattowitzer Bürger äusserte sie, dass der Marschall Pilsudski von der Verhaftung Korfantys überhaupt nichts weiss, zumal den Korfanty der Staatsanwalt verhaften liess, und zwar wegen rein krimineller Angelegenheit, die sich noch vor der Abstimmung und während der Aufstände abgespielt haben.

Wenn das eine gewöhnliche „Swoja" gesagt hätte, so würden wir uns darüber nicht wundern. Aber eine Lehrerin, die sich mit Politik befasst, müsse doch wissen, dass solche Angelegenheiten einerseits verjährt sind, andererseits von polnischen Gerichten nicht geahndet werden könnten. Käme die Aufstands und Plebilszitszeit vor Gericht, so müsste sich mancher wo anders befinden.

Weg mit den deutschen Filmen!

In Katowice ist ein Sanator, der äusserst guter Pole ist und die deutschen Filme überhaupt nicht riechen kann. Dafür fährt er aber nach Deutsch-Oberschlesien, um sich dort den deutschen Tonfilm anzuhören. Er wird sich ja erinnern können denn es war die Uraufführung des Film „Dreyfus". Also das gewöhnliche oberschlesische Volk wird hier eingeseift, und die sog. Führer fahren nach Deutsch-Oberschlesien, denn sie können sich das leisten.

In Poznań wird wieder gehetzt

Vergangenen Sonntags kam es in der Stadt Poznań zu grossen Ausschreitungen. Bücher und Zeitungen in deutscher Sprache wurden verbrannt, Schilder in deutscher Sprache wurden zertrümmert. Sogar ein grosses Schild der Bank Raiffeisen wurde zertrümmert, obwohl diese Bank ein rein polnisches Institut ist. Natürlich wurde dabei die „Rota Konopnickiej" wieder gesugen.

Dass es Hetzapostel in Posen gibt, wissen wir, Dass aber in der jetzigen Zeit die dortige Bevölkerung zu solchen Dummheiten sich hinreissen lässt, können wir nicht verstehen, zumal die innere politische Lage Polens gerade nicht sehr rosig aussieht. Die Folgen solcher Tumulte werden natürlich von der Auslandspresse ausgeschlachtet, was zum Nachteil Polen gereicht.

Neue Wahltricks der Sanacja

Der „ewige Kandidat" für den Abgeordnetenposten Murek arbeitet mächtig, natürlich für die Sanacja. Auf die Kandidatenliste kommt er wohl überhaupt nicht, oder höchstens als Schwanzkandidat, was man im Latainischen „decorum" nennt. Nicht einmal die eifrigsten Sanatoren nehmen den p. Murek ernst. Ueberall wo er antastet und antippt, wird er **abgeblitzt.**

Nun hat die **Sanacja eine neuen Eisenbahnerverband** gründen wollen. Die erste Besprechung fand **in Jastrzemb bei Witczak's statt.** Eingeladen wurden nur alte Oberschlesier, die schon vor dem Kriege für das Polentum gearbeitet haben. Aber die Zahl der Erschienenen war nicht allzugross. Die alten Oberschlesier scheinen etwas nach Brześć nad Bugiem zu schielen und trauen dem Frieden der Sanacja nicht. **Und die Gründung des neuen Eisenbahnerverbandes scheiterte.**

Die Sanacja wollte ein Flugblatt herausgeben, um gegen die Korfantisten zu protestieren, die sich gegen die Verhaftung Korfanty's ausgesprochen haben. **Murek lief herum, klingelte mit dem Telephon, aber kein Mensch hat sich gefunden, um sich zur Unterschrift auf das Flugblatt zu bequehmen.**

Wir erfahren, dass man folgenden Trick noch kurz vor den Wahlen anwenden will, um möglichst viel Eisenbahner auf die Liste zu kapern. **Man will nämlich vor den Wahlen Orden verteilen.** Jeder, der sich um das Polentum, sei es vor dem Kriege, sei es nach dem Kriege, oder während der Plebiszits- und Aufstandszeit verdient gemacht hat, soll **einen Lebenslauf an die Eisenbahndirektion schreiben, um bei der Verteilung der Orden berücksichtigt zu werden.** Ein Aufständischer sagte folgendes: **„Ich müsste ja dumm sein, das zu schreiben, was ich verbrochen habe, damit das dann die Deutschen erfahren."** (Merkwürdig muss das Geheimnis in der D. K. P. Katowice gewahrt werden, wenn selbst die Aufständischen um die Preisgabe des **Geheimnisses Angst haben!)** Und nun will man noch folgenden Trick anwenden: **Man wird nämlich neue Arbeitskräfte in Höhe von 600 bis 800 Mann bei der D. O. K. P. Katowice einstellen. Natürlich werden das Saisonarbeiter sein, die dann nach den Wahlen entlassen werden.** Und dann wird es heissen, so wie es verganenes Jahr geheissen hat „Nie możemy przyjąć nowych sił, bo fundusz śniegowy już jest wyczerpany". Mit solchen Methoden arbeitet man jetzt, um den naiven Oberschlesiern Pappe ums Maul zu schmieren. **Wer also darauf reinfällt, dem ist weder zu raten noch zu helfen.**

Chamäleon oder Geld stinkt nicht!

Mit A. T.'s „Hilfe erlangte die Sanacja in Rybnik nur noch 4 (vier) Mandate

Das Chamäleon ist ein Tier, das seine Farben beliebig verändern kann, je nach Laune oder Umständen. Auch im Menschenleben gibt es Chamäleons, die wechseln aber nicht die Haut, bezw. deren Farbe, sondern ihre Gesinnung. Auch nach Laune oder Umständen! Die „Umstände" bedeutet bei ihnen das Geld, bezw. der grössere oder kleinere Gewinn, den sie aus ihrem Gesinnungswechsel ziehen.

Eins der grössten menschlichen Chamäleons, mit dem wir uns schon oft beschäftigen mussten, ist **Arthur Trunkhard**, aus Rybnik. Der Mann war erst **verbissener Hakatist.** Den Hetzaufruf gegen die Polen an die deutschen Soldaten vom Jahre 1918 haben wir erst kürzlich abgedruckt. Dann wurde er als Vorsitzender des Klubs junger Leute **Mastassia spottender Atheist.** Von diesem wendelte er sich, als ihm das nützlich erschien, in einen „frommen" **Zentrumsmann.** Als man den Wolf im Schafskleid erkannte, sass er da. Was nun? Damals brach der Aufstand aus und auf einmal wurde aus dem grossen Polenfresser und Hakatist ein — — — **Pole!!! Ein Pole, der weder polisch konnte, noch es bis heut in einem Dutzend Jahre gelernt hat, der sich aber als den besten Polen Europas ausgibt.** Natürlich brachte ihm diese „Umfärbung" auch Geld. Viel Geld und noch Unterstützung, denn sein bisher unter Ausschluss der Oeffentlichkeit erscheinendes Blatt, wusste er so zu empfehlen, dass er — selbstredend gegen gute Bezahlung — in Tausenden von Exemplaren täglich vom polnischen Plebiszitkommissariat gekauft und in die Welt gesandt wurde. „Arthur der Grosse" hatte den Profit. Der Aufstand ging vorüber! Arthur war weder Senator, noch Starosta geworden, wie er es erwartet hatte, sein Oel schwamm auch nicht mehr oben. Da nimmt er sich der Germans und, dass man bei ihnen vielleicht durch einen neuen Gesinnungswechsel Geld verdienen könnte. Also wurde er Deutschfreund und unterstützte **im Jahre 1927 bei den Stadtverordnetenwahlen, so etwas die Deutschen.** Aus Ueberzeugung oder Sympathie? I bewahre, **für 6000 koschere Złoty, die ihm die Deutschen bezahlen mussten, ebenso wie einige „Nachrechnungen"**, die er ihnen machte. Nun war Arthur durch des Geldes Wundermacht wieder „deutsch". Dazwischen schillerte er in allen Farben. „Wie's trefft". Bei den Deutschen hat es nicht ganz „getrefft" und so **sucht er wieder Anschluss an die Polen, vielleicht konnte er da was ergattern.** Bald sah man in seinem wieder fest ganz unter Ausschluss der Oeffentlichkeit erscheinenden Blättel, **beste polnische Inserate.** Er hatte Anschluss gefunden, irgend einen einflussreichen Menschen hypnotisiert mit der Angabe, welchen Einfluss er auf die Massen habe. Diesen „Einfluss" zeigte er, der jetzt voll in Senacjalager hinüberging, dadurch, **dass er ein gut bezahltes Inserat für die neuen Bundesgenossen, die Senatoren, aufnahm, dass er sogar im Flugblatt für sie erscheinen liess und empfehlende Artikel für die verbrach, im übrigen war der Erfolg aber der, dass trotz der Trunkhardtschen Allmacht, die Sanacja nur 4 Mandate in Rybnik erlangte.** Teure Mandate, dem T. soll dieses Mal für seine Gesinnungswechsel fast doppelt soviel, von den Polen verlangt haben, als 1927 von den Deutschen, nämlich zirka 10 000 Zloty. Und der Senator Basista, mit dem T. bisher gar unbarmherzig in seinem Blättchen umgegangen war, ist dafür auf einmal der feine Mann, der weitschauende Diplomat. Ja, Geld stinkt nicht, sondern „stinkt" auch die „Gesinnung", so dass man auf einmal das Gegenteil von dem behauptet, was man früher als Wahrheit vertreten hat. Dafür soll ihm jemand auch zirka 90 000 Złoty pumpen helfen, damit er eine eigene Druckerei errichten und den Lügenstunk so bequemer leiten kann. Könnte uns leid tun, der Starosta, der in Rybnik jetzt sehr beliebt ist, wenn er sich von solchen Chamäleons beeinflussen liesse.

Baczność!

Związek Obrony Górnoślązaków z Kasą Pośmiertną odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 19. 10. br. o godz. 10½ w lokalu Restauracji „Tivoli" Katowice, ul. Kościuszki.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA", Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.